

**Sygn. akt II K 499/16**

1Ds. 669.2016

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Bartosz Gajewski

Protokolant Małgorzata Łasecka

w obecności Prokuratora --/--

po rozpoznaniu w dniach 17.01.2017 r., 21.03.2017r., 15.05.2017r., 12.07.2017r., 09.10.2017r., 23.10.2017r. , 30.10.2017r. , sprawy karnej

**A. S. (1)**

**urodz. (...) w L.**

**syna K. i D. zd. W.**

**oskarżonego o to, że :**

w dniu 01 listopada 2016 r. w L., woj. (...), w trakcie interwencji podczas podjętych w stosunku do niego czynności służbowych łapiąc i szarpiąc za odzież służbową naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji sierżanta M. P., nadto znieważył słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe funkcjonariusza policji sierżanta sztabowego R. D. (1) oraz sierżanta M. P.,

**tj. o czyn z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art 11 § 2 kk**

I. ustala, iż oskarżony A. S. (2) dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w części wstępnej wyroku tj. występku z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, ustalając jednocześnie, iż stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynów nie był znaczny, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie w sprawie warunkowo umarza na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok,

II. na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 39 pkt 7 kk orzeka od oskarżonego A. S. (1) na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w W. kwotę 1000 (tysiąca) złotych, tytułem świadczenia pieniężnego,

III. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądza od oskarżonego A. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty niniejszego postępowania, zaś na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych nie wymierza mu opłaty.

## UZASADNIENIE

W dniu 1 listopada 2016 r. oskarżony A. S. (2) umówił się z A. P. (1) i R. R. (1) na wspólne odwiedzenie grobu znajomego. Przed wyjściem z domu oskarżony wypił 200 ml wódki. Mężczyźni spotkali się około godziny 14.00 i w drodze na cmentarz zakupili dodatkowo 200 ml wódki K. oraz chipsy. W tym samym czasie ul. (...) w kierunku ul. (...) samochodem oznakowanym poruszali się funkcjonariusze policji w osobach R. D. (1) i M. P.. Ponieważ A. P. (1)

zauważył swoją rodziną, mężczyźni na moment rozdzielili się. Wtedy też policjanci, widząc oskarżonego z podejrzaną butelką w spodniach, zatrzymali pojazd na ul. (...) nieopodal przejścia dla pieszych i postanowili przeprowadzić rutynową kontrolę.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 36, k. 92, zeznania R. D. – k. 11, k. 93, M. P. – k. 17, k. 95, Z. M. – k. 95, Z. M. – k. 103, A. P. – k. 102, R. R. – k. 113, nagranie z monitoringu – k. 42, k. 84, zdjęcia – k. 45, protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 131, protokół badania trzeźwości – k. 2,

Na żądanie okazania dokumentów R. R. wręczył R. D. (1) dowód osobisty. Z kolei A. S. (2) oznajmił, że nie ma dokumentów, a poza tym, to nie musi ich pokazywać. Wtedy M. P. i R. D. (1) wyszli z radiowozu i podeszli do mężczyzn. R. R. (1) zachowywał się spokojnie, oskarżony natomiast był pobudzony, oświadczył, że nie poda danych, bo nic nie zrobił. M. P. postanowił o umieszczeniu mężczyzny w radiowozie i przewiezienie do (...) celem weryfikacji jego tożsamości, co mu oznajmił. Słyszac polecenie i nie chcąc się go wykonać, A. S. (2) próbował odejść i cofając się wymachiwał rękoma. Widząc to funkcjonariusz użył siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających i umieścił oskarżonego w pojedzie policyjnym, zamykając za sobą drzwi. Tam też pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny. A. S. (2) chwycił policjanta za rękaw oraz odepchnął go, co skutkowało ponownym użyciu siły i skuciu oskarżonego kajdankami z przodu. Kiedy R. D. (1) wszedł do radiowozu, A. S. leżąc na podłodze pojazdu, kopał w plastikowy element drzwi pojazdu uszkadzając go. M. P. zdecydował o przepięciu rąk oskarżonego z przodu na tył. W tym czasie oskarżony wyzywał funkcjonariuszy słowami wulgarnymi. Po przewiezieniu na komendę ujawniono przy oskarżonym dowód osobisty. W czasie pobytu na komendzie oskarżony w dalszym ciągu wyzywał funkcjonariuszy słowami wulgarnymi.

Przed osadzenie (...) L. A. S. (1) przebadano lekarsko w (...) w L., gdzie w dalszym ciągu nie poddawał się poleceniom funkcjonariusza policji. Poddano go także badaniu na zawartość alkoholu w wydechym powietrzu z wynikiem 0,44 mg/l.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 36, k. 92, zeznania R. D. – k. 11, k. 93, M. P. – k. 17, k. 95, Z. M. – k. 95, Z. M. – k. 103, A. P. – k. 102, R. R. – k. 113, A. W. – k. 103, nagranie z monitoringu – k. 42, k. 84, zdjęcia – k. 45, protokół oględzin miejsca zdarzenia – k. 131, protokół badania trzeźwości – k. 2, protokół oględzin k. 5 i nast.,

Oskarżony początkowo przyznał się do zarzucanych mu czynów i wnioskował o warunkowe umorzenie wobec niego postępowania. Następnie odwołał swoje wyjaśnienia, zaprzeczając aby naruszył nietykalność funkcjonariusz policji oraz ich zwyzywał. Podał, że został wrzucony do radiowozu, gdzie M. P. dusił go, bił po twarzy i wkładał palce do oczu, pomimo jego krzyków o udzieleniu mu pomocy. Stwierdził także, że był bity na komendzie policji.

Oskarżony ma 30 lat i obecnie jest bezrobotnym. Nie był leczony psychiatrycznie, psychologicznie lub odwykowo. Nie był karany.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 36, k. 91v, informacje z KRK k. 38.

### **Sąd Rejonowy zważył co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne tylko w tej części, w której potwierdził, że w dniu 01.11.2016 r. funkcjonariusze policji R. D. (1) oraz M. P. przeprowadzali na ul. (...) w L. interwencję między innymi z jego udziałem. Za prawdziwe Sąd potraktował także te jego pierwsze wyjaśnienia, gdy opisywał, że stawiał opór policjantowi, szarpnął go, a następnie po obezwładnieniu wyzywał obu funkcjonariuszy słowami wulgarnymi.

Natomiast niewiarygodna jest wersja zdarzenia, jakoby w/w zachowanie policjantów i użycie wobec niego siły było zaplanowane, bez powodu i nie spowodowane jego przeciwstawieniem się poleceniu jednego z funkcjonariuszy, który miał nakazać mu wejście do radiowozu.

Sąd do powyższej konstatacji doszedł po szczegółowej analizie całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Już na wstępie zauważyć trzeba, że na jego podstawie – w zakresie stawianego zarzutu z art. 222 §1 k.k. i art. 226 §1 k.k. - można było zbudować dwie odrębne wersje zdarzeń. Jedną odpowiadającemu temu, co utrzymywał

w swoich drugich wyjaśnieniach oskarżony, a co zostało częściowo przytoczone wyżej. Drugą zaś można było wywieść w oparciu o wspomniane pierwsze wyjaśnienia A. S. (1), zeznania samych policjantów i częściowo z nagrania z monitoringu, które obrazowało postawę oskarżonego chociażby w czasie badania lekarskiego.

Drobiazgowa i wnikliwa analiza powyższej materii dowodowej spowodowała, że Sąd dał wiarę tej grupie dowodów, które obciążają sprawstwem oskarżonego i w oparciu o nią czynił ważne dla sprawy ustalenia faktyczne w sprawie.

W szczególności Sąd, o czym była już mowa odmówił w części zasadniczej wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym na rozprawie.

W ocenie Sądu są one bowiem alogiczne albowiem nie sposób racjonalnie wyjaśnić zachowania funkcjonariusza, który użył wobec oskarżonego daleko idących środków przymusu bezpośredniego tym, że nie miał on przy sobie dokumentów. Taka postawa oskarżonego z pewnością nie uzasadniałaby w konkretnych okolicznościach konieczności użycia siły i to tym bardziej w miejscu publicznym, w środku dnia wolnego od pracy, na uczęszczanej drodze prowadzącej do cmentarza, a zatem w obecności wielu osób. Jest to dodatkowo o tyle niezrozumiałe, że jak sam oskarżony przyznaje, miałby być bity także na komendzie policji, w obecności innych funkcjonariuszy oraz popychany d gabinetem lekarski, co nie potwierdza nagarnie monitoringu, z którego wynika wprost, że to A. S. (2) był osobą agresywną (vide: k. 92v).

Godzi się również zauważyć, że policjanci to osoby postronne, nieskonfliktowane z oskarżonym, a zatem niezainteresowane tym, aby mu zaszkodzić (ryzykując tym samym popełnienie przestępstwa) bądź to poprzez sprowokowanie go do zachowań agresywnych i kontrreakcji, bądź też pomawiając o czyn, którego miałby się nie dopuścić. Trzeba także podkreślić, że ich zeznania pozostają stałe i we wzajemnej korelacji. W zasadzie, co do zasadniczych aspektów interwencji są zbieżne i pozostają w sprzeczność tylko i wyłącznie z drugimi wyjaśnieniami oskarżonego. Należy bowiem przypomnieć, że oskarżony początkowo przyznał się do zarzucanych mu czynów i choć jego relacja nie jest obszerna, to jednak potwierdza opis wydarzeń przedstawiony przez funkcjonariuszy.

Nadmienić również należy, że wymienionym dowodom nie sprzeciwiają się relacje postronnych osób, które w tym czasie znajdowały się nieopodal radiowozu. A. P. (1), Z. M. (2), Z. M. (3) czy w końcu R. R. (1) w istocie nie posiadali wiedzy na temat tego, co działo się w tymże pojedzie albowiem ta część interwencji, podczas której doszło do naruszenia nietykalności policjanta, odbywała się przy zamkniętych jego drzwiach. Co więcej R. R. (1) – najistotniejszy z tej grupy świadków - zeznał, że widział oskarżonego jak leży na podłodze, a policjant jakby dusił go kolanem. Tej relacji nie przeczą z kolei zeznania pokrzywdzonego, który przyznał, że zastosował chwyt na szyję, celem przepięcia kajdanek (vide; k. 94v). W pozostałej części opis wydarzeń w/w osób w zakresie stawianych – co należy podkreślić zarzutów – nie odbiega od tego, co w swoich zeznaniach opisywali policjanci.

Oddać jednakże należy, że Sąd odmówił wiary policjantom w tym fragmencie, gdy utrzymywali, iż nie znali wcześniej - przynajmniej z widzenia - A. S. (1). Pomijając kwestię tego, że obecni na miejscu świadkowie wspólnie zrelacjonowali, że funkcjonariusze zwracali się do oskarżonego po nazwisku, to ponadto należy podkreślić, iż oskarżony, będący wówczas wieloletnim funkcjonariuszem służby więziennej, w tak niewielkim mieście jak miasto L., z pewnością był funkcjonariuszom policji znany. Stąd też nie może dziwić, że decyzją Sądu uznano jego zatrzymanie za niezasadne. Inną rzeczą jednak jest fakt właściwości podjętych czynności związanych z zatrzymaniem oskarżonego, a inna jego postawa w trakcie tych czynności, które mimo że bezprawne, nie mogą uzasadniać zachowań godzących w przepisy prawno – karne, chroniące funkcjonariuszy policji.

Warto również zauważyć, że gdyby faktycznie A. S. (2) został przez funkcjonariusza - jak twierdzi – pobity, to złożyłby stosowne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa lub chociażby skargę do Komendanta Policji. Tego jednak nie uczynił, co czyni jego relację o napaści, wspólnie z innymi ujawnionymi dowodami, niewiarygodną. Podobnie jak jego wyjaśnienia, gdy usiłował przekonać, że pierwsza jego relacja było nieprawdziwa albowiem funkcjonariusze mówili mu, że mają nagrania i zostanie skazany, a jak się przyzna to sprawa zostanie warunkowo umorzona. Gdyby oskarżony

był pewny swoich racji i dokładnie pamiętał, pomimo spożycia alkoholu, przebieg całego zdarzenia, zapewne nie złożyłby obciążających siebie wyjaśnień, w których przyznał się do stawianych mu zarzutów.

W końcu napomnieć trzeba, że oskarżony utrzymywał, że prosił lekarz badającego, aby go ratował. Tymczasem świadek nic o tej podnoszonej okoliczności nie wspomniał i w sposób szczególny samych oględzin obrażeń oskarżonego nie zapamiętał.

Jako wiarygodne natomiast, lecz nic niewnoszące do sprawy Sąd ocenił zeznania D. Ć.. Świadek nie miał żadnej wiedzy na temat przebiegu zdarzenia i w związku z tym jego relacja pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd nie zakwestionował zgromadzonych w toku niniejszego postępowania i ujawnionych dokumentów albowiem zostały sporządzone przez upoważnione podmioty w zakresie ich kompetencji, w odpowiedniej formie i nie były przez strony kontestowane.

Poddając zatem merytorycznej analizie zasadność postawionego zarzutu zauważyć trzeba, że kodeks karny reguluje kwestię odpowiedzialności karnej za naruszenie nietykalności funkcjonariusza w art. 222 § 1 k.k., a za znieważenie w art. 226 § 1 k.k. Przepisy te stanowią, iż popełnia te przestępstwa ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub go znieważa podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

W świetle poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych jest niewątpliwym, iż obaj funkcjonariusze policji w czasie interwencji w miejscu wykonywali czynności związane z pełnieniem obowiązków służbowych. Ponadto w czasie tej interwencji, co wynika z materiału dowodnego, oskarżony szarpnął jednego z policjantów i go odepchnął, co jest równoznaczne z naruszeniem jego nietykalności. Gdy do tego dodać, że także w trakcie tego zdarzenia wyzywał obu funkcjonariuszy słowami wulgarnymi, to nie może być wątpliwości, że popełnił jednym działaniem dwa przestępstwa stypizowane w art. 222 §1 k.k. i art. 226§1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Od strony podmiotowej oskarżony dopuścił się tych czynów z winy umyślnej, z zamiarem bezpośrednim nagłym, ukierunkowanym na znieważeniu i naruszeniu nietykalności funkcjonariuszy.

Jako osoba zdrowa, oskarżony był zdolny do ponoszenia winy w sprawie.

W tej sytuacji Sąd uznał jego winę i sprawstwo za udowodnioną.

Rozważając wymiar kary, Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności o jakich mowa w art. 53 i n. k.k. a także przedstawione poniżej okoliczności obciążające i łagodzące, a w szczególności baczyl by orzeczona kara była adekwatna do stopnia winy oskarżonego.

Jako okoliczność obciążająca Sąd potraktował przede wszystkim to, że działanie oskarżonego było wyrazem lekceważenia nie tylko porządku prawnego obowiązującego w społeczeństwie, lecz także wymierzone było w osobę, która z założenia dba, aby ten porządek nie był naruszany

Jako okoliczność łagodzącą wymiar kary, Sąd uwzględnił nienaganny dotychczasowy tryb życia oskarżonego, który nie wchodził w konflikt z prawem oraz fakt, że jego działanie było wynikiem impulsu związanym z niezasadnym jego zatrzymaniem, a zatem nie było przemyślane i zdaniem Sądu więcej już się nie powtórzy.

Sąd uwzględnił także stopień społecznej szkodliwości tego czynu, który określił jako mniejszy niż średni (działanie z określonych pobudek, naruszenie nietykalności w niewielkim stopniu) oraz potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wszystkie te naprowadzone wyżej argumenty spowodowały, że Sąd zdecydował o warunkowym umorzeniu wobec oskarżonego postępowania na okres 1 roku. Istnieje bowiem gwarancja, że w przyszłości oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni kolejnego przestępstwa, a pomimo nie wymierzenie mu kary, cele postępowania zostaną spełnione. Należy pamiętać, że konsekwencją jego czynów, oprócz niewielkich obrażeń, było

także zwolnienie ze służby. A. S. (2) poniósł już zatem wystarczająco dużo dolegliwości, by uzmysłwić sobie naganność swojego postępowania.

W tym stanie rzeczy Sąd zdecydował o skorzystaniu z instytucji omówionej w art. 66 § 1 k.k. i warunkowo umorzył wobec oskarżonego postępowanie w sprawie na okres próby wynoszący 1 roku. Czas ten pozwoli zweryfikować stawianą wobec niego prognozę.

Dodatkowo aby wzmóc oddziaływanie wyroku, Sąd orzekła na rzecz Funduszu stosowne świadczenie w wysokości 1000 złotych.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie przepisów powołanych wyroku i obciążył nimi oskarżonego, zwalniając go jednocześnie z konieczności uiszczenia dodatkowej opłaty.